Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru 25 gr.

MIESIĘCZNIK

Prenumerata roczna 3 zł. z dostawą. Konto P.K.O. Nr. 146.002 Rachunek K. K. O. w Brzeżanach.

Redaktor naczelny: Bronisław Czuruk.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 3 zł.

Rok II. Brzeżany, 1. maja 1933 r. Nr. 5.



Gmach Rady Powiatowej.

Święto Trzeciego Maja.

Z pośród licznych rocznic doniosłych wypadków z dziejów naszych obchodzimy w szczególnie podniosłym nastroju radosne Święto Konstytucji 3 Maja, które swą treścią głęboką i żywotną tak przedziwnie harmonizuje z wiosenną, pełną nadziei szatą ziemi polskiej.

Jakieś potężne — Sursum corda! — płynie w tym dniu wielkim przez całą Polskę, jakiś głos potężny, krzepiący wiarę w niespożyte siły Narodu, zdolne zawsze wydźwignąć nas w potrzebie, — czyto z potopu obcego najazdu, czy też z odmentów słabości chwilowej, — i utrzymać nas na powierzchni życia, w rzędzie wielkich narodów Europy, mających prawo naturalne i moralne do niepodległego bytu politycznego.

Takie uczucia przenikały serca i umysły nasze w dniach niewoli; z takim samym pietyzmem i dzisiaj jednoczymy się w hołdzie dla pamięci Twórców Konstytucji Majowej i z czcią rozważamy jej zasady i wskazania wiekuiste, które, — mimo upływu półtora wieku od jej uchwalenia i mimo uznawania obowiązującej nas konstytucji z 17 marca 1921 r., — jaśnieją nadal na firmamencie polskiej myśli politycznej, zawsze pełne mocy, zawsze aktualne.

Dla tych to właśnie niespożytych walorów moralnych, polskich i ogólnoludzkich, dla wielkiej szlachetności i rozumu politycznego, tryskającego z każdego zdania i z każdego słowa Konstytucji 3 Maja, — powinna ona zostać nam świętością i słońcem, rozpraszającem mroki i niepewności na drodze naszego pochodu dziejowego poprzez wieki, poprzez kapryśne, zmienne i przemijające upodobania, poglądy i prądy społeczne i polityczne.

Wskazań jej nie wolno nam nigdy stracić z oka! Nigdy też nie może i nie powinna stać się ona dla nas obojętną, martwą literą, czy też tylko — czcigodnym pomnikiem ustawodawstwa naszego. Raczej dekalogiem politycznym i katechizmem cnót narodowych niech nam na zawsze zostanie, a przynajmniej dopóty, dopóki — wolni od nastrojów chwili, od słabości i namiętności politycznych — nie zdobędziemy się na Konstytucję Wielką, odpowiadającą wielkości i godności Narodu i trudnym, bardzo trudnym warunkom jego bytowania politycznego.

Stąd wielką wdzięczność winniśmy Sejmowi Ustawodawczemu Polski odrodzonej za to, że dzień 3 maja, jako rocznicę tej wiekopomnej konstytucji, przeznaczył

na uroczyste święto »w całej Rzeczypospolitej Polskiej — po wieczne czasy«. Trafny to wybór i mądre postanowienie, bo kult ideałów Konstytucji Majowej ma dla nas pierwszorzędne znaczenie w dziedzinie wydoskonalenia naszego ustroju społecznego i politycznego.

* * *

Myśl gruntownej reformy ustroju Polski nieobca nam już w w. XVI. i XVII, zyskała specjalnie wielu gorących zwolenników w. w. XVIII, — gdy potężna dawniej Rzeczpospolita chyliła się już ku upadkowi pod brzemieniem rostroju wewnętrznego i pod zaborczością sąsiadów, a szczególnie — pod piorunującem wrażeniem katastrofy pierwszego rozbioru Polski r. 1772. Hołdowało tej myśli odrodzenia narodowego Stronnictwo Patrjotyczne, które dokonało upragnionej powszechnie reformy, wbrew opozycji, złożonej ze zwolenników anarchji; jego to dziełem jest »Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 r.«, zwana potocznie Konstytucją Majową, której 142 rocznicę święcimy w tym roku.

Z gorącej miłości Ojczyzny poczęło się to dzieło, z bolu i żalu najlepszych Synów Narodu z powodu upadku i poniżenia Polski i z troski serdecznej o Jej los. Dlatego też ono przewyższa wszystko, co w dziedzinie ustawodawstwa stworzył Naród Polski w ciągu tysiąca lat istnienia swego, a może też przewyższa wszystkie dzieła świata w tej dziedzinie.

»Wolni od hańbiącej, obcej przemocy nakazów, a przekonani, że los nasz wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie zawisł »..ceniąc drożej nad życie i nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu,« — wznieśli się Twórcy Konstytucji Majowej ponad nawyknienia wiekowe i stanowe przywileje, ponad wszelkie podszepty zewnętrzne i miłość własną i dali Narodowi i Państwu najlepszy i najsprawiedliwszy ustrój, na jaki stać nas było w owych burzliwych i — nad wszelki wyraz — smutnych czasach.. Przewyższa ona miarę zwyczajnych konstytucyj, tych najczęściej martwych kodeksów, regulujących wzajemne stosunki rywalizujących warstw społecznych; jest ona ponadto jutrzenką, zwiastującą świt odrodzenia ducha publicznego Narodu; jest wyrazem duszy jego a zarazem uroczystym manifestem wobec świata głoszącym, czem Polska była, jest i czem być chce.

Istotnie wszystko w tej konstytucji wielkie jest, godne pamięci, czci i podziwu, godne największego wysiłku naszego, by jej ideały wcielić w ramy ustaw narodowych i w życie publiczne.

Wielcy ludzie tworzyli — wielki ich trud duchowy i wielki owoc ich wysiłku: Konstytucję Majową.

Podziwu i naśladowania godna jest ich szczerość, z jaką przyznają się do błędów zadawnionych, — i ta odwaga, z jaką kruszyli wady ustroju Polski: wolną elekcję, bezsilność władzy królewskiej, dożywotniość i nieusuwalność ministrów, liberum veto, czy też przemożne stanowisko buntowniczych »królewiąt polskich«. Wielkiem jest podporządkowanie stanowiska swego uprzywilejowanego, które składali na ołtarzu dobra publicznego. Wielką jest szlachetna, ludzka zasada sprawiedliwości w stosunku do upośledzonego mieszczaństwa i ludu rolniczego. Wielkiem prawdziwie — ich umiarkowanie w dziele reformy, — nie naśladowali ani wzorów światłego absolutyzmu, ani dróg przewrotu, którémi posłużyła się współcześnie Rewolucja francuska; poszli drogą najwłaściwszą, wskazaną przez tradycję polską, przez ducha czasu i polską rację stanu. Stąd posiada Konstytucja Majowa charakter swoisty, polski.

Szczególnej uwagi i pamięci godne są motywy, uzasadniające potrzebę reform i ofiar z przekonań i mienia na rzecz Polski wolnej. Są to istne perły wielkiej, jasnej, polskiej myśli politycznej, które nietylko nam, ale i całej ludzkości służyć mogą, jako wiekuisty drogowskaz w pracy nad udoskonaleniem wzajemnych stosunków między ludźmi, warstwami społecznemi i narodami.

»Religją narodową panującą jest i będzie wiara święta rzymska katolicka... Że zaś taż sama wiara święta przykazuje nam kochać bliźnich naszych, przeto wszystkim ludziom, jakiegokolwiekbądź wyznania, pokój we wierze i opiekę rządową... warujemy«.

Czyli jest gdziekolwiek pod słońcem rozumniejsze i szlachetniejsze uzasadnienie potrzeby tolerancji religijnej?...

»Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najliczniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes,... pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy«...

Oto kryterja szlachetne, na których należy zawsze i wszędzie opierać stosunki warstw społecznych!

W sejmie chcą widzieć twórcy Konstytucji Majowej *»świątynię prawodawstwa«.*

»Szczęśliwość narodów od praw sprawiedliwych, praw skutek od ich wykonania zależy«.

Osoba króla jest święta; nietykalna i nieodpowiedzialna,... *»ojcem i głową narodu być powinien i tym go prawo i konstytucja niniejsza być uznaje i deklaruje«.*

A o sile zbrojnej postanawia Konstytucja na wstępie art. XI.:

»Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści... Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych»

Oto kilka tylko myśli, zawartych w Konstytucji, — jakże głębokich, szlachetnych i zawsze aktualnych!

Może nie zadowala ona zmysłu współczesnego obywatela, wpatrzonego we wzory nowoczesnych konstytucyj (u nas od konstytucji Ks. Warszawskiego poczynając), podzielonych na rozdziały i artykuły, ściśle sformułowane. Składa się ona tylko z uroczystego wstępu i 11 artykułów.

Braki te jednak wynagradzają hojnie jej walory wychowawcze: ona przemawia bezpośrednio i z niezwykłą mocą do umysłu i serca czytelnika, formuje i kształci charakter człowieka i obywatela. Powszechny brak tych walorów w dzisiejszych konstytucjach — jest bodaj czy nie najważniejszą przyczyną zaniku pierwiastka uczuciowego w stosunkach wzajemnych obywateli danego państwa, oraz w stosunkach obywateli do państwa, prawa i władz.

Każde jednak wielkie dzieło pozostawia po sobie trwałe skutki, skutki niezniszczalne. I Konstytucja majowa nie minęła bez echa, ale swą głębią myśli i sercem, pełnem narodu swego, stała się drogowskazem dla dalszych pokoleń. Wpływ jej ideałów na rozwój ducha narodowego był olbrzymi.

Podjęła myśli i ideały konstytucji literatura piękna, rozwijając jej gorące i szlachetne myśli i porywy, wydając z łona swego najszczytniejszego jej propagatora — Stanisława Wyspiańskiego. Wyryła ona niezatarte piętno na myśli społecznej warstw całego Narodu, każąc wszystkim stanom ramię przy ramieniu, w pokoju czy wojnie, nieść jeden sztandar wspólnego wysiłku, wspólnego trudu, który miał Naród cały poprowadzić do wspólnego celu. Przypominają nam to kosy racławickie i chłopska sukmana Naczelnika.

Ostatnim wyrazem, niejako pieczęcią, stwierdzającą moc jej siły jest rok 1891, kiedy to w stuletnią rocznicę wielkiej myśli powstało wielkie dzieło, dziecię z krwi wielkiej Konstytucji, — powstało Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Zasługi T.S.L. są nazbyt znane, aby je trzeba przytaczać. Praca tego Towarzystwa na polu oświaty i uświadomienia narodowego szerokich sfer mieszczaństwa i ludu wydała olbrzymie wyniki. Ojczyzna wyzwolona powstała wysiłkiem wszystkich warstw, pracą całego, zjednoczonego Narodu.

I dlatego też najlepszą formą, najlepszem zadokumentowaniem czci dla wielkich twórców dzieła Konstytucji Majowej, najwierniejszem spełnieniem testamentu jej myśli jest popieranie celów Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Dajmy pracę i serca wielkie całemu Narodowi, dajmy bez reszty — i niech nikt nie powie, że go w tej pracy wspólnej zabraknąć może. ***P. Kowalski.***

DAJ GROSZ NA T. S. L.

Walne Zgromadzenie „Sokoła"

Tutejsze gniazdo »Sokoła« przeżywało w ubiegłym miesiącu wiele emocji z powodu wyboru Zarządu. W takim okresie każde Towarzystwo okazuje żywszą ruchliwość i większe zainteresowanie, ponieważ sympatje i antypatje mają wtedy najlepszą sposobność wyładowania się, a jest to rzecz ludzka i konieczna, o ile dzieje się to w ramach przyzwoitości i naturalnego taktu. Niezawsze jednak daje się zachować w tej fazie życia towarzystwa należyty umiar wyładowania energji zwłaszcza, jeżeli w grę wchodzą jednostki, pozbawione poczucia odpowiedzialności za słowa i czyny, czego najlepszym przykładem jest ostatnie wydarzenie w »Sokole«.

Zbytecznem byłoby pisać szeroko o tem skromnem wydarzeniu, wystarczyłoby podać ścisłe liczby i wymienić nazwiska zaszczyconych wyborem, a stałoby się zadość informacyjnemu zadaniu naszego pisma.

Niektóre jednak okoliczności, towarzyszące samemu faktowi wyborów, wymagają jaśniejszego naświetlenia tembardziej, że pewne sfery zdołały już wprowadzić prasę w błąd i wprost kłamliwie całą sprawę przedstawić.

W imię przeto prawdy i tylko prawdy — jak było opowiem:

Na kilka tygodni czy nawet miesięcy przed terminem Walnego Zgrowadzenia »Sokoła« zwróciły się pewne osobistości z obozu sokolego do prezesa BBWR. dyr. Olszewskiego z propozycją współpracy w Sokole także ludzi z obozu prorządowego, t. zw. sanacyjnego, oferując przytem dla bloku bezpartyjnego 6 miejsc w Zarządzie, opróżnić się mających przez statutowe wylosowanie.

Kiedy jednak w międzyczasie cały Zarząd ustąpił i wyłoniła się kwestja składu przyszłego Zarządu Sokoła, wówczas utworzona w tym celu Komisja Matka w osobach inż. Rapfa, dyr. Kulpińskiego i dyr. Gałaczyńskiego, czołowych przedstawicieli »Sokoła«, rozpoczęła poważne pertraktacje w tej sprawie z przedstawicielami BBWR. Po kilkakrotnych konferencjach zawsze pod przewodnictwem starosty dr. Golczewskiego zaakceptowano listę z dyr. Gałaczyńskim, jako prezesem na czele.

Kiedy sprawa została już tak poważnie postanowiona, poszła część członków BBWR. na Walne Zgromadzenie Sokoła w dniu 9 kwietnia, wyłącznie dla zamamanifestowania, że stanowisko w sprawie Sokoła, zajęte przez naszą reprezentację w kompromisie, jest przez cały blok zaakceptowane.

Lista kompromisowa upadła i upaść musiała, bo jak się okazało, w dniu Walnego Zgromadzenia przed południem na zebraniu powstającego stronnictwa Narodowego dr. Mostowy, ówczesny prezes Sokoła, podburzył swoich adherentów przeciw tej liście Komisji Matki, twierdząc, że za dużo w niej »sanatorów«; stworzono więc nową listę z jego osobą na czele.

Rozumie się, że po takim dowodzie niepospolitego wiarołomstwa ze strony t. zw. grupy sokolej, oraz braku dyscypliny, musieli członkowie obozu bezpartyjnego z wyboru zrezygnować, a w ich ślady poszli inni i w ten sposób cały wybrany Zarząd zdekompletował się.

Tak wygląda naga prawda, którą stwierdzić mogą osoby tutaj wymienione.

Nie chcę polemizować z artykułem w Kurjerze Lwowskim z 14 kwietnia br. »Walne Zgromadzenie brzeżańskiego Sokoła«, stwierdzam tylko, że jest on w całości i w szczegółach niezgodny z przebiegiem sprawy, a nawet wręcz kłamliwy. Panu redaktorowi K. L. szczerze radzę, by dla utrzymania choćby prymitywnej powagi swego dziennika, artykuły korespondenta brzeżańskiego umieszczał w dziale »nadesłane«.

Nie jest nieszczęściem, ani nawet faktem godnym uwagi to, że następne Walne Zgromadzenie wybrało zarząd w składzie odmiennym od listy pierwotnej Komisji Matki, wprost natomiast niezrozumiałem jest, dlaczego przyjęli nowy wybór ci członkowie z grupy sokolej, którzy z poprzedniego wyboru zrezygnowali. Czy Panom tym w każdej sprawie trzeba dwóch tygodni czasu do namysłu? A może za nic sobie mają swoje własne słowo? Najlepszem przypuszczalnie usprawiedliwieniem będzie pressja — słówko bardzo modne i chętnie używane na terenie Sokoła brzeżańskiego Bo już na pierwszem Walnem Zgromadzeniu tłumaczył się prezes dr. Mostowy z win niepopełnionych — właśnie pressją, jaką nań wywierać miały Władze w kierunku usunięcia z Sokoła „Ruchu Młodych".

Czy takie tłumaczenie zgadza się ze stanowiskiem prezesa Sokoła, nie trudno odpowiedzieć — dość, że »młodym« podobało się ono do tego stopnia, że w nowej swej liście wyznaczyli »młodzi« dr. Mostowemu ponownie stanowisko kierujące,

De gustibus non est disputandum.

Nie będę podawał szczegółów z wszystkich zgromadzeń w sprawie wyboru Zarządu, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że do Sokoła wprowadza się politykę, dzieląc druhów na »tamtych« i »nas«, oraz »panów«, że wprowadza się nieposzanowanie starszych sokołów, zarzucając im publicznie »noszenie łańcuchów«, że zabija się dyscyplinę sokolą. Sokół zmienia się zasadniczo, a w zmianie tej trudno dopatrzeć się kierunku dodatniego.

Videant consules!..

Litości nad językiem polskim!

Dziś, w epoce »przewartościowywania wartości«, niejedno, co dawniej było cenionem i czczonem, idzie w zapomnienie i zasnuwa się mgłą.

Wartości są różne. Są takie, których znaczenie musi maleć z biegiem czasu i zmianą warunków i nad ich upadkiem biadać trudno. Są jednak wartości podstawowe, zasadnicze, których lekceważyć nie wolno, nie chcąc popełniać samobójstwa. Wartością taką jest język narodu.

W czasach niewoli dbaliśmy o niego i czujnie staliśmy na czele jego straży; dziś — niestety — tak nie jest, tej więc sprawie pragnę słów parę poświęcić.

Zaczynam od dzienników i powieści, które dostają się do rąk najszerszego ogółu i są siewcami tak myśli, jak formy, w jakiej ta myśl się wytęża. Czy język, którym się posługują, jest językiem polskim? Czy nie roi się tam od błędów gramatycznych i stylowych? — Takie zwroty, jak: »byłem na koncercie p. Kirchnerównej [zamiast: Kirchnerówny]«, jak: »zrozum mnie«, »przyjm« [zamiast: zrozumiej, przyjmij — gdyż liczba mnoga musiałaby chyba brzmieć: zrozummy, przyjmmy, [zamiast: zrozumiejmy i przyjmijmy,] — są na porządku dziennym.

Niemniej często czytamy anonsy takie: »Szukam posadę«, »potrzebuję pokój«, — słyszymy zdania: »Idę za mięsem«, »szukam za chlebem«, [zamiast: idę po mięso, szukam chleba] — a ogół zdaje się nie wyczuwać tych błędów tak samo, jak nie zauważa takich zwrotów, jak: »nie chcę tę książkę, nie widzę tę górę« i t. d.

A interpunkcja! Bardzo często, chcąc myśl autora zrozumieć, trzeba się dobrze namozolić, pododawać przecinki i średniki, żeby sens w chaosie słów wyłowić.

Z tą interpunkcją jest istna tragikomedja. Dlatego, że gdzieś aż we Florencji znalazła się grupa zboczeńców, szukających »młodości« i w imię jakiegoś »futuryzmu«, wypowiadających »przestarzałym« przecinkom, kropkom, dużym literom i t. d. wojnę, — dlatego my, tu w Polsce, mamy tak pisać, żebyśmy się rozumieć nie mogli! Ale jakże nie pójść za modą tak wygodną, która to, co dawniej nazywano ordynarnie — błędem, mianuje dziś tak pięknym, bo obcym, wyrazem: futuryzm!

Obce wyrazy — oto szerząca się przerażająco zaraza w języku polskim. Czytuję stale dwa poważne i skądinąd wartościowe miesięczniki warszawską »Drogę« i krakowski »Przegląd współczesny«, pomieszczające artykuły autorów poważnych i znanych, ludzi nauki i pracy. Przyznaję, że nieraz trudno mi myśl piszącego uchwycić,

bo — nie rozumiem tego, co pisze. Odnosi się czasem wrażenie, że autor, chce czytelnikowi zaimponować i sili się na wyrazy nieznane i obce, tam, gdzie nasuwa się słowo polskie, nie wiadomo dlaczego wzgardzone. A publiczność czyta, biernie przyjmuje te nowinki i wkrótce zaczyna się niemi posługiwać.

Wyśmiewaliśmy nasze makaronizmy 17-go wieku, wyśmialiśmy manję francuszczyzny wieku 18-go — a w dwudziestym wpadamy w jakiś przerażający wolapük, — my — którzy mamy Mickiewicza, Słowackiego, Orzeszkową i Żeromskiego!

Pozwolę sobie przytoczyć szereg wyrazów obcych, panoszących się u nas prawem kaduka: abstrahować — usuwać na bok, partycypować — brać udział, koedukacja — nauka wspólna, kooperacja — współpraca, prohibicja — zakaz, kalkulacja — obliczenie, koncepcja — ujęcie, realizacja — wykonanie, fragment — urywek, informacja — objaśnianie, kwestjonować — wątpić, narzucać, emigracja — wychodźtwo, konkluzja — wniosek, tendencja — dążność, cel, intencja — zamiar, konspekt — spis, operować — działać, problem — zagadnienie, prestige (prestiż!) — powaga, regime (reżim!) — ustrój, rewelacja — odkrycie, destrukcyjny — niszczycielski, konfesja— wyznanie, konfiguracja — układ, sytuacja — położenie, produkcja — wytwórczość, kreacja — utwór, dzieło, prowizoryczny — tymczasowy, delegacja — poselstwo, eksperyment — próba, alternatywa — możliwość, akumulacja — gromadzenie, inwestować — wkładać, konsumcja — spożycie, kryterjum — miara, izolować — odosobnić, intenzyfikacja — wzmocnienie, ekspanzja — rozszerzenie, konkretny — istotny, obserwować — badać. zauważyć, obskurantyzm — ciemnota, ekscytować — podniecać, industrja — przemysł, transformacja — przeobrażenie, element aktywny — ludzie czynu, rezultaty — wyniki, supremacja — przewaga, pogwałcenie, imitować — naśladować.

Oto naprędce zebrane wyrazy obce, które zachwaszczają nasz piękny i bardzo bogaty język. Są między niemi wyrazy dawno już, niestety, używane i godne wytępienia, ale są też naleciałości nowe, narzucone nam w ostatnich czasach, dzięki niedbalstwu, czy nieumiejętności piszących i karygodnej obojętności czytelników. Na ostatek wymieniam parę takich cennych nabytków, jak: tezauryzacja — ukrycie, inkongruencja — wkroczenie, inspirować — wmawiać, incydent — zajscie, koszmarny — widmowy, emposzować (!) — zagarniać, repartycja — rozdział, remont — odbudowa, ekipa (!) drużyna.

Wyrazy te znalazłam, jak już wspomniałam, w artykułach poważnych, pisanych przez ludzi nauki. Nie umieją po polsku!

Jest to »historja« wesoła, a ogromnie przez to smutna, z której możemy się pośmiewać, ale której lekceważyć nie wolno, bo »tu niema co czekać«, jak mówi poeta. Trzeba wszelkiemi siłami przeciwdziałać. Trzeba czytać dzieła naprawdę po polsku pisane — a przedewszystkiem podsuwać je młodzieży, — trzeba dzieła takie czytać głośno, żeby ucho kształcić.

Dom i szkoła mają to zadanie.

Czytajmy Żeromskiego, który tak namiętnie ten język kochał i tak wspaniale nim władał!

Czyż ten język, za który cierpieli nasi dziadowie, w obronie którego strajkowała młodzież w r. 1905, za który dały się katować dzieci w Wrześni, ma zmarnieć z chwilą, gdy mu nic nie grozi i gdy sami sobą rządzimy?

Helena Kozicka.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. brzeżańskiego w Brzeżanach.

Komunalne Kasy Oszczędności, ze względu na swój cel założenia, oraz zakres działalności, należą do instytucyj finansowo-kredytowych o charakterze wybitnie społecznym. Działają one w dwu kierunkach, a mianowicie po pierwsze w kierunku wszczepiania zdrowej myśli oszczędzania, z której powstają kapitały narodowe, a więc powstaje zamożność i niezależność jednostki a przez to i Państwa, po drugie w kierunku udzielania taniego i przystępnego kredytu najszerszym warstwom społeczeństwa, przez co podtrzymuje się życie gospodarcze.

Do takich zatem instytucyj o charakterze wybinie społecznym należy również i Komunalna Kasa Oszczędności powiatu brzeżańskiego w Brzeżanach, która w roku 1932 ukończyła 35 lat swej działalności.

W ciągu tego długiego okresu swej działalności zdała tut. Kom. Kasa Oszczędności chlubny egzamin ze swej użyteczności dla najszerszych mas społeczeństwa, tak miasta jak i powiatu, a dowodem uznania dla jej działalności ze strony klienteli są cyfry, wykazujące ilość stron załatwionych przez wszystkie działy Kasy, a nadto stan kapitału wkładkowego jako dowodu zaufania ze strony oszczędzających.

W dniu 30 marca 1933 r. odbyło się posiedzenie Rady Kasy, na którem Zarząd Kasy przedłożył sprawozdanie z działalności za rok 1932.

Powiększające się z roku na rok przesilenie ekonomiczne, które dotknęło bardzo silnie wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, wywołując zubożenie szerokich warstw społeczeństwa: nie mogło pozostać bez ujemnego wpływu również i na działalność instytucyj finansowych. Jeżeli jednak mimo tych nieprzychylnych warunków, zdołała KKO. w Brzeżanach utrzymać w ciągu ubiegłego roku dotychczasowy poziom wkładów oszczędnościowych, a nawet go podwyższyć o Zł. 73,405·09 w stosunku do roku poprzedniego, to niewątpliwie zawdzięcza to silnie ugruntowanemu wśród społeczeństwa naszego powiatu zaufaniu, jakie potrafiła sobie zdobyć swoją 35 letnią działalnością.

Stan kapitału wkładkowego tudzież lokat na rachunkach bieżących wynosił w dniu 31 XII. 1932 r. kwotę: Zł. 1,312.863·15 Ogółem w ciągu roku włożyło w dziale wkładkowym stron 2,349 kwotę: Zł. 959.467·55, a wycofało stron 2.021 kwotę: Zł. 886,061·96.

Stan pożyczek hipotecznych w dniu 31 XII. 1932 r wynosił sztuk 71 na Zł. 138,495·10.

Stan pożyczek skryptowych niehip. sztuk 19 na Zł. 11,840.

Najważniejszą i nabardziej ruchliwą formą działalności kredytowej Kasy jest eskont weksli. W ciągu roku zeskontowano sztuk 12.218 na sumę Zł. 4,684.071.83, zaś spłacono sztuk 11. 903 na sumę Zł. 4,619,887·92.

Stan portfelu w dniu 31 XII. 1932 r. wynosił z kredytu KKO. 3,283 na sumę: Zł. 1,273.325·98, zaś z kredytu PBR.: 162 weksli na Zł. 66,509.20, czyli razem sztuk weksli 3.445 na sumę Zł. 1,339.835·18.

Z udzielonych kredytów wekslowych przypadało: na rolnictwo 61%, na handel i przemysł 17%, na rękodzieło 8%, na inne zawody 14%.

Zakład zastawniczy załatwił w roku sprawozdawczym 791 stron udzielając nowych pożyczek w kwocie Zł. 22.332, przy spłacie w tym czasie Zł, 22,718·60. Stan kapitału pożyczkowego wynosił w dniu 31 XII 1932 r. Zł. 11.295.

Z uzyskanych dochodów brutto Zł 216.987·61 wypłacono posiadaczom wkładów Zł. 87.245·90, tytułem procentów od lokat obcych, tudzież reeskontu weksli Zł. 40.323, tytułem kosztów handlowych: osobowych Zł. 44.202·41, rzeczowych Zł. 11.870·87, wykazując czysty zysk w kwocie: Zł. 8.319·40, z którego, po przelaniu statutem przewidzianych kwot na fundusze zasobowy i emerytalny, przeznaczono kwotę Zł. 3.259·70 na cele dobroczynne, oraz użyteczności publicznej.

Stan Funduszu zasobowego wynosił w dniu 31 grudnia 1932 r. Zł. 157.001·26 i w roku sprawozdawczym powiększył się o kwotę Zł. 3.269·80. Stan zaś Funduszu

emerytalnego wynosił Zł. 110.473·22 i powiększył się o kwotę Zł. 9.474·26.

Na wniosek Komisji Kontrolującej przyjęto sprawozdanie Zarządu i wnioski co do rozdziału zysku za rok 1932 i wyrażono Zarządowi Kasy uznanie za należyte i umiejętne prowadzenie Kasy w dzisiejszych trudnych warunkach.

Przytoczone cyfry, ilustrujące wymownie świadczenia Kasy dla życia gospodarczego naszego powiatu i miasta stwierdzają, że Kasa potrafiła stać się naprawdę instytucją użyteczności publicznej.

Eska.

Rocznica powstania Legjonu Młodych

Rok już minął, gdy w naszem mieście powstała placówka młodzieży, która postawiła sobie za cel: 1) pracę dla Państwa, pracę z zaparciem się nieraz samego siebie, 2) stworzenie typu nowego obywatela świadomego swego zadania. Rok temu powstał L. M., skupiając w swoich szeregach tę część trzeźwo myślącej młodzieży, której wprawdzie nie danem było stanąć pod rozkazami Komendanta J. Piłsudskiego do orężnej rozprawy z ciemięzcami narodu, bo wojna była dla niej dalekiem echem krwawo minionej przeszłości, ale danem jest zaofiarować swe młode siły, swój młodzieńczy zapał dla ugruntowania i utrwalenia polskiej państwowości; danem jest służyć Państwu i Narodowi w myśl wskazań Komendanta w znojnej pracy codziennego życia, która swym wysiłkiem stwarza mocne fundamenty dla Państwa. I wzrasta na sile Legjon Młodych, dzięki potędze głoszonej idei wzrasta z dnia na dzień, bo z ośmiu organizatorów brzeżańskiego Obwodu liczba zwiększyła się do sześćdziesięciu członków. Rozwija się i potężnieje, mimo złowróżbnych krakań ze strony przeciwników, mimo, że nieraz spotykamy się z nieufnem powątpiewaniem ze strony tych, którzy uważają się za naszych sympatyków i przyjaciół, bo łączy nas i ożywia idea pracy dla Państwa, wiara w zwycięstwo rzuconej idei przebudowy gospodarczej, społecznej i kulturalnej naszego Państwa. Legjon Młodych ma bowiem wychować kadry przyszłej elity społeczeństwa, świadomej celu i zadania, niestojącej bezradnie wobec zagadnień państwowych i czekającej opatrznościowego cudu. Taki typ państwowca może wytworzyć się jedynie w organizacji ideowo-wychowawczej, w której na pierwszem miejscu kładzie się obowiązek podporządkowania swoich celów osobistych, partykularnych, interesowi ogółu, interesowi Państwa; przez to jedynie może ustąpić z naszego życia społecznego toczący je indywidualizm polski i skłonność do rozbijania się na partje i partyjki, równocześnie z tem wytwarza się poczucie zbiorowej odpowiedzialności za przedsięwzięte zamiary. Te właśnie cechy obywatela państwowca, jak zrozumienie dyscypliny społecznej, podporządkowanie swego »ja« wyższej idei, odpowiedzialność zbiorową — urabia u swych członków — Legjon Młodych. Toteż śmiało i bez obawy przyjmiemy w przyszłości odpowiedzialność za losy Państwa, bo służbie dla Niego poświęcamy wszystko, bo dobro Jego stawiamy nad wszystko, bo potęga jego jest ideałem naszych dążeń i pragnień. Dlatego też bez trwogi pokolenie, dzierżące ster dzisiejszego życia publicznego i społecznego, może spoglądać w przyszłość, bo rozszerzają się i rosną nowe szeregi ideowych pracowników dla dobra Państwa.

A. Zdeb.

Wpisz się na członka T. S. L.

Dyr. Edward Reiter.

12

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

Jednak świetny dyrektorat prowincjonalny uznał za celowe pozostawić suplenta Karola Hausera w tut. szkole, a opróżnioną wskutek awansu nauczyciela gramatykalnego, Prokopa Schutta, drugą klasę gramatykalną oddać przeniesionemu nauczycielowi, Piotrowi Paszkowskiemu; suplent Czesław Łoziński został przeniesiony w charakterze adjunkta do lwowskiego gimnazjum akademickiego. Skład zatem grona nauczycielskiego był następujący: 1. Prefekt Bazyli Petrowicz, 2. Antoni Lischka, naucz. 2 kl. hum., 3. Prokop Schutt, naucz. 1 kl. hum., 4. katecheta Maciej Hirschler, 5. Karol Hauser, suplent 4 kl. gram., 6. Piotr Paszkowski, naucz. 3 kl. gram., 7. Marcin Hora, naucz. 2 kl. gram., 8. Franciszek Kautzky, naucz. 1 kl. gram., 9. Michał Bielecki, naucz. ekonomji.

Ponieważ choroba nauczyciela 2 kl. gram., która już w I półroczu trwała przez trzy miesiące, uniemożliwiała mu należyte pełnienie obowiązków, wydał świetny c. k. dyrektorat prowincjonalny rozporządzenie, w myśl którego powierzono suplenturę w 2 kl. gram. od II półrocza adjunktowi gimnazjalnemu ze Lwowa, Czesławowi Łozińskiemu, a nauczycielowi Marcinowi Horze udzielono kilkumiesięcznego urlopu dla poratowania zdrowia.

Rok bieżący przyniósł naszemu zakładowi kilka zaszczytnych odwiedzin.

Przedewszystkiem zaszczycił gimnazjum swą obecnością Jego Królewska Wysokość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, generalny gubernator królestwa Galicji i Lodomerji. Jego Królewska Wysokość w powrocie z objazdu obwodów: stanisławowskiego, czerniowieckiego, zaleszczyckiego i brzeżańskiego przybył do Brzeżan szczęśliwie w nocy z dnia 29 na 30 maja. Trzy wielkie uroczystości, a jeszcze bardziej obecność książąt, którzy szczęśliwem zrządzeniem losu zjechali się w dniu 30 maja, stanowią dla wszystkich mieszkańców Brzeżan wyjątkowo rzadkie i szczęśliwe zdarzenie, jakie zaledwie raz na kilkaset lat może się przytrafić. Bo właśnie w dniu 30 maja przypadły imieniny Jego Ces. Król. Mości naszego najmiłościwszego cesarza i pana, imieniny Jego Król. Wys. arcyksięcia, gubernatora generalnego, tudzież imieniny Jego Król. Wys. Ferdynanda, księcia Modeny i zeszły się z ich pobytem w Brzeżanach. Tę — można powiedzieć — pięciokrotną uroczystość uświetniono dnia 29 maja wieczorem w czasie pobytu Ich Król. Wysokości iluminacją miasta, transparentami, wystawieniem bramy triumfalnej i spaleniem ogni sztucznych, a następnego dnia uroczystem nabożeństwem, w którem Ich Król. Wys. raczyły wziąć udział. Natychmiast po nabożeństwie udały się Ich Wys. pojazdami w otoczeniu świty wraz z tutejszym radcą gubernjalym, komisarzami, przybyłymi na inspekcję, najwyższymi dostojnikami wojskowymi i cywilnymi do klasztoru OO. Bernardynów, na rzecz którego złożył arcyksiążę 200 fl. m. k. Z klasztoru zeszli dostojni goście pieszo i skierowali swe kroki wprost do gimnazjum, które o godz. 10¼ spotkał zaszczyt wysokich odwiedzin. Prefekt gimnazjum wyszedł z katechetą kilkanaście kroków na plac przed bramą szkolną na przyjęcie Ich Król. Wys. i po złożeniu najuniżeńszego ukłonu otrzymał polecenie pójścia przodem i pokazania ubikacyj szkolnych. Najpierw udały się Ich Król. Wys. do 2 kl. hum. Tam znajdował się na ścianie, ozdobionej tapetami przez profesora Antoniego Lischkę przy współudziale uczniów klas humanistycznych, wizerunek naszego najmiłościwszego cesarza i pana, a pod nim trzy kondygnacje stopni, koło których umieszczono cztery 40 do 60-letnie drzewka cytrynowe; na przeciwległej ścianie południowej wisiał wizerunek Jego Król. Wys. Na przyzwolenie Jego Król. Wys. wygłosił uczeń 2 kl. hum., Bronisław Witosławski, przemówienie w języku łacińskim, którego treścią była omawiana uroczystość; wypadło ono

Rozprawa 19 komunistów przed Sądem przysięgłych w Brzeżanach.

Trzytygodniowa rozprawa przeciw 19 oskarżonym o uprawianie na terenie powiatu brzeżańskiego agitacji komunistycznej, mającej na celu zorganizowanie w tym powiecie »Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy« zakończona została w dniu 12 kwietnia br. o godz. 5-tej rano wyrokiem zasądzającym wszystkich oskarżonych.

Rozprawa i jej wynik nasuwają dwa wnioski — nie nowe wprawdzie, ale zasługujące przecież na podkreślenie, ze względu na ich doniosłość państwową i społeczną.

Pierwszym z nich jest fakt, że agitacja komunistyczna, do niedawna uprawiana tylko w środowiskach przemysłowych i miejskich, zaczyna przenikać coraz intensywniej także na wieś, w czysto rolnicze powiaty.

Drugim wnioskiem, dla olbrzymiej większości społeczeństwa i to nietylko polskiego, — zupełnie zresztą naturalnym, jest ten, że sędziowie przysięgli w znacznej ilości pochodzący właśnie ze wsi, — nie są bynajmniej usposobieni pobłażliwie względem zasad, głoszonych przez propagatorów komunizmu — i że argumenty, przytaczane w obronie tych zasad, — oceniają bardzo krytycznie i zupełnie trafnie.

Jak na chwilę obecną, — a raczej właśnie mimo chwili ciężkiej ze względu na kryzys ekonomiczny, — rezultaty propagandy komunistycznej na terenie powiatu brzeżańskiego nie mogą być uważane za zbyt poważne. W mieście agitacja poza młodocianymi rękodzielnikami i robotnikami, przeważnie narodowości żydowskiej, — prawie zwolenników nie znajduje; na wsi rezultaty dotychczasowe wśród młodzieży są jeszcze słabsze, — a wśród społeczeństwa starszego bardziej krytycznie usposobionego, — hasła i argumenty K. P. Z. U. jeszcze mniej znajdują posłuchu.

Jest też rzeczą uderzającą, że głoszone prze K.P.ZU. hasła i argumenty natury ekonomicznej, a więc najistotniejszej dla tej partji, która za głównego i największego wroga swego uważa kapitał, znajdują mało uznania nawet u samych agitatorów. K. P. Z. U. na terenie kresów wschodnich czerpie też główne i najcięższe swoje argumenty nie z zakresu walki kapitału i pracy, lecz z zakresu antagonizmów narodowościowych i wykorzystuje nieraz w sposób zręczny trudności wyrosłe na tem tle dla państwa i jego administracji. Odezwy propagandowe K. P. Z. U. pełne są też ataków i obelg na Państwo i jego organy rządowe z powodu tych samych zarzutów i pretensyj, jakie podnoszą najskrajniejsze partje i organizacje nacjonalistyczne ukraińskie i białoruskie.

Jest też rzeczą zupełnie naturalną, iż żaden z obrońców sądowych w procesie 19-tu oskarżonych nie potrafił i nie próbował nawet bronić haseł ekonomicznych oskarżonych; — a główny argument dra Zachidnego był również zaczerpnięty nie z zakresu stosunków gospodarczych, lecz z dziedziny pol tyki międzynarodowej — i opierał się na twierdzeniu, że agitacja oskarżonych nie była niebezpieczną, gdyż wobec faktu o nieagresji, nie istnieje niebezpieczeństwo wojny z Rosją.

Sąd przysięgłych zasądził wszystkich oskarżonych; nie można się jednak łudzić, by agitacja komunistyczna ustała na dłuższy czas. Przeciwnie, — w dobie kryzysu ekonomicznego agitatorzy znajdą się z pewnością znowu. I dlatego warto się zastanowić nad istotną doniosłością tej propagandy i skutecznością środków zaradczych. Represja karna jest tylko jednym z tych środków: agitator, który jest komunistą z przekonania, pozostanie nim nawet mimo surowej kary, której korzyść jest tylko ta,

---

ku pełnemu zadowoleniu Jego Król. Wys., który raczył dobrotliwie zapytać młodego mowcę o jego nazwisko i rodziców. Następnie odbył się egzamin z nauki religji i stylu. Jego Król. Wys. przysłuchiwał się egzaminowi stojąc, jakkoiwiek dla obu Król. Wys. stały przygotowane siedzenia. Między innemi należy zauważyć, że Jego Król. Wys., ujrzawszy wizerunek najmiłościwszego cesarza i pana, złożył swój własny kapelusz generalski, strojny w złote taśmy i pióropusz, na najniższym stopniu wśród wazonów z kwiatami przed portretem najmiłościwszego cesarza i pana tak, że profesor Lischka znalazł się w kłopotliwem położeniu, czy nie ma kapelusza przenieść na wyższy stopień*). Na szczęście nie odważył się na ten krok; bo, zdaje się, Jego Król. Wys. uczynił to w tym celu, aby pokazać młodzieży i wszystkim obecnym gościom, że najmiłościwszemu cesarzowi i panu należy się najwyższa cześć od wszystkich, nawet od samego Jego Król. Wys. Po ukończeniu egzaminu przeszedł J. Król. Wys. do 1 kl. hum., gdzie prof. Schutt egzaminował ze stylu, potem udano się do syntaksy, gdzie odbył się egzamin z religji i o obowiązkach względem monarchy; następnie egzaminowano w 3 kl. gram. z historji i geografji, w 2 kl. gram. z religji, a wreszcie w 1 kl. gram. egzaminował z języka łacińskiego naucz. Kautzky i polecił zakończyć egzamin przemówieniem dziękczynnem w języku niemieckim, które wygłosił uczeń tejże klasy, Józef Benesch, ku zadowoleniu J. Król. Wys. i uznaniu wszystkich obecnych gości. Jego Król. Wys. raczył najłaskawiej dotknąć go ręką i zapytać o jego nazwisko i rodziców. Sądząc po całym przebiegu uroczystości i licznych zapytaniach, skierowanych do prefekta, wydaje się, że Jego Król. Wys. opuścił zakład zupełnie zadowolony, co też później potwierdził p. radca gubernjalny, a nasz dyrektor gimnazjalny. Jego Król. Wys. spędził około 2 godzin w naszym zakładzie, jak zresztą w żadnym innym urzędzie, prócz urzędu obwodowego, chociaż może i tam bawił króciej; możemy w każdym razie mieć zupełną pewność, że naszemu zakładowi poświęcono przy tej sposobności wiele uwagi. Należy jeszcze zauważyć, że J. Król. Wys. raczył zezwolić na odbywanie egzaminów wyłącznie nauczycielom rzeczywistym, a nie suplentom, jakgdyby przez to chciał zaszczycić tylko rzeczywistych urzędników państwowych.

Następnie udał się J. Król. Wys. do szkoły normalnej, stąd do cerkwi i kościoła ormiańskiego, potem do szkoły żeńskiej, do magistratu i urzędu podatkowego, a ponieważ jeszcze przed nabożeństwem, odprawionem w rzym.-kat. kościele parafjalnym, zwiedził szpitale, ujeżdżalnię i objekty wojskowe, pozostał na popołudnie wyłącznie urząd obwodowy. Odjazd był wyznaczony na godzinę 5 po południu; szkoły zgromadziły się o tej godzinie koło urzędu obwodowego. Ponieważ jednak wizytacja urzędu trwała prawie do godziny 6, przeto odjechał J. Król. Wys. dopiero o godzinie 6 do Lwowa 30 maja 1843 r.

Po tych wysokich odwiedzinach oczekuje zakład innego wysokiego gościa, którego obecność ze względu na następstwa jest równie ważna, jeśli nie ważniejsza, ze względu na wizytację gimnazjum.

Dziś t.j. 6 czerwca 1843, oczekuje zakład przybycia Łukasza Baranieckiego, kanonika kapituły metropolitalnej obrz. łać., dziekana miejskiego i proboszcza katedralnego, a naszego dyrektora prowincjonalnego.

Właśnie tego popołudnia spełniło się oczekiwanie; Jego Wielebność przybył szczęśliwie do Brzeżan o godz. 4·30, po łaskawem przyjęciu uszanowania całego grona nauczycielskiego wydał zarządzenie w związku z mającą nastąpić wizytacją i udał się z wizytą do p. radcy gubernjalnego, tutejszego starosty. Następnego dnia rozpoczęła się dokładna wizytacja zakładu we wszystkich gałęziach nauki; odbyto egzaminy ustne i piśmienne od 2. kl. hum. do 1 kl. gram.

c. d. n.

*) Na marginesie znajduje się dopisek dyr. Mateusza Kurowskiego: „Ten akt wielkiej doniosłości — gdzie kapelusz leżał — godzien kroniki gimn. (!!) M. K.“

iż unieszkodliwia na pewien czas czynnik społecznie niebezpieczny. Ważniejszem, stokroć ważniejszem jest odebrać komunizmowi grunt z pod nóg przez wychowanie społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży dla Państwa.

Do obywatela wyrobionego nie znajdzie przystępu propaganda, wzywająca do zniszczenia jego najważniejszej, jego najświętszej organizacji — Państwa. Młodego obywatela wyrobi zaś i zorganizuje praca oświatowa, bibljoteka ludowa, dom ludowy w każdej najmniejszej wiosce i stowarzyszenie, oparte na idei państwowej.

Proces młodych komunistów stawia w jasnem dla każdego świetle konieczność i doniosłość tych środków samozachowawczych społeczeństwa i państwa polskiego.

Z życia szkół.

Gimnazjum.

Hufiec P.W.

W sobotę 1 IV. członkowie hufca szkolnego P.W. odbyli ćwiczenie w strzelanlu, które dało dobre wyniki.

Obchód ku czci morza polskiego.

W zakładzie naszym bardzo sympatyczną fizjognomję mają uroczyste obchody na terenie niektórych klas. Cechę taką posiadał obchód ku czci morza polskiego, urządzony staraniem gminy kl. II a. Uroczystość zainaugurował opiekun tejże klasy prof. Stättner F. okolicznościowem przemówieniem. Dalsze punkty programu wypełniły referaty, dostosowane do uroczystości, a wygłoszone przez ucz. Kwaśnicką Z., Szczepańskiego Z., i Rapfa W., oraz recytacja Mochnackiego A. i pieśni patrjotyczne, odśpiewane przez chór klasowy.

Uroczysty koncert ku uczczeniu Tarasa Szewczenki.

Uroczysty koncert ku uczczeniu Tarasa Szewczenki odbył się staraniem młodzieży oddz. utrakwistycznych 1 IV. dla młodzieży szkolnej, 2 IV. dla szerszej publiczności. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem »Zapowitu« T. Szewczenki]; dalszy program wypełniły: Słowo wstępne [M. Kluba VIIIb]. Szewczenko-Ludkiewicz: »Kosar«, [chór męski z akomp. fortep- Keller-Bela: »Syn Puszczy« [solo skrzypcowe B. Kruszelnickiego z akomp. fortep.]; Szewczenko »Hamalija« [deklamacja J. Jacyszyn VIIb]; Konyśkyj-Niżankowśkyj: »Lublu dywytyś« [duet: B. Szczur i M. Samaryk, VIIIb]; Łepkyj-Kołessa: «Tym szczo wpały« [chór męski]; Mozart: „Don Juan" [kwartet smyczkowy]; T. Szewczenko: „Try Duszi" z mist. „Wełykyj Loch" [deklamacja zbiorowa]; Szewczenko-Kaszubińskyj: „I świtaje i smerkaje" [chór mieszany]. Uroczystość zakończyło przemówienie prof. dr. B. Lewickiego.

Chórami dyrygował A. Biliński [VIIIb], akompanjowa i M. Lityński [VIIc] i M. Lewicki [VIc]. Dochód przeznaczono na ubogich uczniów

Poranek muzyczny.

We środę 5 IV. odbył się w sali »Sokoła« poranek muzyczny, w którym wzięła udział obowiązkowo cała młodzież zakładu, a to z tego względu, że dochód z koncertu przeznaczono na budowę pomnika poległych 51 pp. Koncertowała bardzo udatnie orkiestra 51 pp. pod batutą kapelmistrza Rossy. Orkiestra odegrała z głębokiem zrozumieniem szereg utworów kompozytorów zarówno polskich jak i zagranicznych, między innemi i utwór kplm. Rossy. Program był identyczny z programem takiegoż samego koncertu dla szerszej publiczności. Koncert odbył się w czasie ostatnich lekcyj szkolnych. Objaśnienia rzeczowe poszczególnych utworów podał dla młodzieży przed koncertem bardzo przystępnie dyr. Reiter Edward.

Czytelnia uczniowska.

W ostanim okresie wygłosili profesorowie następujące pogadanki popołuniowe dla młodzieży gimn. w sali Czytelni: prof. dr. Schächterówna R. w dniu 28 III. „O wychowaniu i wykształceniu w starożytności", zaś w dniu 5 IV. „O słowie mówionem i pisanem w Rzymie", ks. prof.dr. Zaleski M. mówił 25 IV. »O pacyfizmie i militaryźmie«.

Na skutek małej frekwencji w Czytelni w okresie wiosennym Zarząd tejże instytucji za inicjatywą Rady Opiekuńczej postanowił wypożyczać młodzieży w Czytelni czasopisma do domu. Od 5 IV. wypożycza się je każdej środy od 16-tej - 17-tej godz.

Poranek ku czci Ryszarda Wagnera.

Dnia 6 IV. odbył się w sali rysunkowej poranek ku czci Ryszarda Wagnera. W poranku wzięli udział uczniowie od kl. IV.-VIII. I tak: Wierzbicki A. (ucz. kl. VIa) wygłosił referat ożyciu i twórczości R. Wagnera; Weiglówna I. (VIIIa), odegrała na fortepjanie utwór »In das Album der Fürstin«; Aufrichtig O. (VIIIa), wygłosił referat o Wagnerze w j. niemieckim; Rosse W. (IIIa) odegrał na skrzypcach »Wieczór w Alpach« (z opery »Meistersinger«) przy akomp. Rysego W.(VIa) wreszcie chór harcerski pod batutą Sitarskiego B. (VIIIa) odśpiewał utwór »Einzug der Gäste« (z opery »Tannhäuser«). Przygotowaniem poranku zajął się prof. dr. Lewicki. B.

Rada Pedagogiczna.

W dniu 6 IV. br. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej za III-ci okres. Po sprawozdaniu ze stanu nauki i karności w III-cim okresie i po sprawozdaniu wychowawczem, prof. Stättner F. wygłosił referat »O znaczeniu społeczno-obywatelskiem przedmiotów artystyczno-technicznych«, zaś prof. Bienenstock wygłosił koreferat. W dyskusji zabierali głos dyr. Reiter E., dr. Lewicki B., ks. prof. dr. Marcinkiewicz J., ks. prof. dr. Zaleski M. i inni.

Rekolekcje.

Rekolekcje wielkopostne odbyły się w naszym zakładzie dla uczniów obu obrządków w dniach od 8 IV. do 11 IV. Nauk udzielali dla młodzieży polskiej w kościele ormiańskim ks. prof. dr. Marcinkiewicz J., dla młodzieży ruskiej ks. prof. dr. Pobihuszka F.

Koło Rodzicielskie.

W niedzielę 9 IV. o godz. 11 odbyło się w sali rysunkowej ogólne zebranie członków Koła Rodzicielskiego z referatem prof. dr. Schächterówny »O hasłach dzisiejszej szkoły w świetle poglądów Platona.« Referentka z wielką znajomością tematu przedstawiła zebranym aktualność poglądów Platona w dobie nowych haseł wychowawczych. Po referacie dyr. Reiter E. omówił sprawę memorjatu do M.W.R. i O.P. w kwestji kreowania liceum przy gimnazjum w Brzeżanach.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej.

20 IV. o godz. 17-tej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej, na którem dyr. Reiter E. przedstawił 1). organizację roku szk, 1933/34 w związku z przebudową ustroju szk. średnich; i 2). instrukcję w sprawie egzaminu dojrzałości. Po referacie prelegent dawał odpowiedzi na liczne pytania, dotyczące wymienionego tematu.

Nabożeństwa szkolne.

W związku z nominacją ks. prof. dr. Marcinkiewicza J. administr. kościoła ormiańskiego w kwietniu br., począwszy od niedzieli 30 bm. nabożeństwa i egzorty dla młodzieży gimn. obrz. rzym-kat. odbywają się w kościele ormiańskim.

Szkoła żeńska.

Ku uczczeniu imienin Marszałka J. Piłsudskiego urządziła szk. powsz. żeńska wraz ze »Świetlicą Szkolną« dnia 18 marca uroczysty poranek. Na staranie i celowo dobrany program złożyły się produkcje chóru szkolnego (uroczysta kantata i pieśni legjonowe), przemówienie świetliczanki Małaczyńskiej, oraz okolicznościowe deklamacje. Poranek zakończono odegraniem sztuczki »Na imieniny Marszałka«. Uroczystość wywarła u obecnych podniosłe wrażenie.

Chorobrów.

Przy tut. szkole istnieje od początku roku szk. »Koło amatorskie« .Dotychczas odegrało ono sześć sztuczek.

Dnia 18 bm obchozono w tut. szkole uroczyście Imieniny Marszałka J. Piłsudskiego. Urządzono w tym celu poranek, na który złożyły się okolicznościowe pieśni, deklamacje, oraz przemówienie nauczycielki St. Stetkiewiczówny. Po poranku, odegrano jednoakt. p.t. »O żelaznych górach i krasnoludkach«. Dochód obrócono na L.O.P.P.

Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej żeńskiej w Brzeżanach.

Działalność Koła Rodzielskiego przy tut. szk. pow. żeńskiej w bież. roku szk. koncentrowała się w sekcjach odzieżowej, dożywiania i zabawowej. Podjęło też Koło starania około zapewnienia dziatwie szkolnej stałej pomocy lekarskiej. Wiele trudu włożyły matki w prowadzenie akcji dożywiania ubogiej dziatwy, a szczególnie przewodnicząca sekcji dożywiania Malinowska, która z pełnem poświęceniem i ofiarnością nie ustawała w pracy, by dożywianie było prowadzone należycie i by pomocą objąć jak największą liczbę młodzieży. Fundusze na podjętą akcję czerpało Koło Rodzicielskie z urządzanych imprez, jak z festynu, zabaw, przedstawienia i z wkładek członków. Do zasilenia skromnych funduszów Koła przyczyniły się też subwencje instytucyj jak: Magistratu m. Brzeżan, Kom. Kasy Oszcz., Rady Powiatowej, Gminy wyzn. żydowskiej, Zarządu dóbr w Raju, Kasy Jedność, oraz Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą. Zebrano łącznie kwotę 1.944 zł. 70 gr.

Z tego na dożywianie wybrano 1000 zł., na odzież 389 zł. 25 gr., na lekarza i karty zdrowia 445 zł. 85 gr.

Dzięki zebraniu tych funduszów mogło Koło Rodz. przyjść z pomocą materjalną ubogiej dziatwie szk., oraz czuwać nad zdrowiem młodzieży, dlatego też Zarząd Koła ofiarodawcom na tej drodze składa serdeczne podziękowania.

Kącik harcerski.

Modlitwa harcerza

O Panie Boże, Ojcze nasz
W opiece Swej nas miej.
Harcerskich serc Ty drgania znasz,
Nam dopomóc zawsze chciej.
Wszak, Ciebie i Ojczyznę
Miłując, chcemy żyć,
Harcerskim prawom życia dnia
Wiernymi zawsze być.

Kurs „Wodzów Gromad zuchowych"

Staraniem Komendy Hufca harcerskiego w Brzeżanach odbył się w dniu 2 kwietnia br. kurs dla »Wodzów Gromad zuchowych« W kursie brali udział harcerze z Brzeżan, Podhajec, Przemyślan i Świrza, razem w liczbie 30. Kurs prowadził instruktor zuchowy dh. ewid. Aleksander Ogorzały. Kurs rozpoczęto po nabożeństwie, odprawionem w kościele OO. Bernardynów. Odbywał się on w sali Czytelni uczniów.

Na program kursu złożyły się gry i zabawy zuchowe oraz zbiórka gromady zuchowej, prowadzona przez wodza Franciszka Niesłuchowskiego. W południe odbył się obiad dla zamiejscowych harcerzy w 51 pp., a po obiedzie zwiedzenie miasta. Po południu rozwinęła się obszerna dyskusja na temat zbiórki pokazowej. Wreszcie obszerny wykład dh. instruktora i wiele wskazówek dla przyszłych wodzów, oraz odśpiewanie szeregu pieśni harcerskich zakończyły kurs. Z ramienia Koła Przyjaciół Harcerzy byli obecni na kursie prezes KPH. dyr. Stanisław Kulpiński, dyr. Edward Reiter, naucz. Jan Nowak, prof. Ferdynand Stattner.

Kurs przyniósł wielką korzyść przyszłym „Wodzom Gromad Zuchowych," gdyż zapoznali się oni ze sposobem prowadzenia pracy w Gromadach.

Uroczystość św. Jerzego w Hufcu brzeżańskim.

Dzień 23 kwietnia Hufiec obchodził uroczystście jako dzień patrona Harcerskiego św. Jerzego. Na program tej uroczystości złożyły się: pogadanka dh. prof. Janczyszyna o św. Jerzym, deklamacja dh. Zbigniewa Sitarskiego, gawęda dh. Marjana Niżankowskiego. W międzyczasie czterogłosowy chór harcerski pod batutą dh. Bolesława Sitarskiego wykonał szereg produkcyj nagrodzonych przez słuchaczy głośnem harcerskiem »wyciem« (harcerze nie biją brawa). Następnie gromada zuchów odtańczyła na ogólne żądanie »Taniec zuchów« i »Taniec Pawianów«. Na zakończenie programu harcerze odśpiewali unisono cały szereg pieśni harcerskich i po modlitwie i odczytaniu »Ślubowania« i »Prawa harcerskiego« harcererze rozeszli się do domów.

Z życia harcerskiego w Podhajcach.

W Podhajcach powołane zostały do życia dwie drużyny harcerskie, przynależne do Hufca brzeżańskiego: drużyna harcerska pod kierunkiem naucz. Edwarda Czopa w szkole powszechnej męskiej i przy niej gromada zuchów pod kierukiem dh. Stanisława Laszka. Drużyny korzystają z lokalu »Sokoła«. Koło Przyjaciół Harcerstwa, które opiekuje się drużynami — przejawia wzmożoną działalność dzięki prezesowi Kohmanowi.

„Dzień Harcerza".

Dnia 14 maja odbędzie się »Dzień Harcerza«, na program którego złoży się: przegląd drużyn harcerskich; nabożeństwo w kościele farnym; defilada; zawody strzeleckie; zawody lekkoatletyczne; gry i zabawy zuchowe; popisy przy ognisku; apel.

Dnia 21 maja odbędzie się — pierwszy w sezonie — festyn harcerski w ogrodzie miejskim z nader urozmaiconym programem.

Bliższe szczegóły tak »Dnia Harcerza« jak i festynu podadzą afisze.

Z życia towarzystw.

Brzeżany. **Legjon Młodych.**

Dnia 9 kwietnia br. odbyło się w lokalu miejscowego B.B.W.R. doroczne Walne Zebranie członków L.M. Związku Pracy dla Państwa. Po odczytaniu protokołu z ostatnie-

Edward Teliczka, b. legjonista II. Brygady.

4

W 15-tą rocznicę Rarańczy.

Osamotnienie, odstępstwo kolegów, niezrozumienie społeczeństwa, niedawno przebyte rozterki zbyt jeszcze były świeże, zbyt bolesne, by można było z przysłowiową, żołnierską beztroską wdal patrzeć.

Kontakt z krajem był naogół bardzo luźny i trudny. Urlopy z polecenia władz austrjackich ograniczono do minimum. Cenzura wyprawiała istne orgje i konfiskowała skrzętnie wszystko, co nie było dość lakonicznie napisane. Zaczęto wprowadzać drukowane kartki »jestem zdrów, powodzi mi się dobrze«. Z konieczności utrzymywano stosunki z krajem przy pomocy specjalnie wysyłanych kurjerów i kurjerek. Gazety przychodziły rzadko i dobrze »zcenzurowane«, przynosiły z kraju wieści to smutne, to radosne. A był to czas brzemienny w następstwa. Był to czas, gdy na skutek rozkładu imperjum rosyjskiego po tamtej stronie frontu, w wyniku ogłoszonej przez rządy rewolucyjne »nacjonalizacji armji«, powstawały zbrojne oddziały, a to: I-szy korpus gen. Muśnickiego w okolicach Bobrujska, II-gi korpus gen. Michaelisa na Ukrainie, Oddział polski nad morzem Czarnem, oddziały na Syberji i inne. A obok tych wschodziła krwawa, czerwona gwiazda Lenina, całej plejady zwalczających się wzajem generałów, oraz powstająca z wielowiekowego snu, na tradycjach Chmielnickiego oparta, niepodległa Ukraina — hetmana Skoropadskiego, pruskiego jurgieltnika i wasala.

Tak żywiono się bawiono i smucono w styczniu i z początku lutego 1918 roku w obozie »Sztandarowi Wiernych«, t.j. w II-giej Żelaznej Karpackiej Brygadzie Legjonów Polskich. W dniu 9 lutego, jak grom z jasnego nieba spadła na nas wiadomość o zawarciu przez państwa centralne pokoju w Brześciu Litewskim z powstającą Ukrainą. W chwili, kiedyśmy się łudzili, że nadchodzi moment powołania nas przez Polską Władzę Państwową do powrotu z tułaczki po obcej ziemi do kraju dla tworzenia Armji Narodowej, chytry i butny pruski generał von Hoffman pospołu z podłym i nikczemnym Czechem w austrjackiej skórze ministrem Czerninem, obwieszczali światu nowy porządek rzeczy: przebudowę Europy na prusko-austrjacką modłę.

Na gruzach Rosji tworzą nowe państwo — Ukrainę, która ma być odtąd ziemią obiecaną dla wygłodzonych armij i ludów państw centralnych, a która wzamian za otwarcie swego spichlerza i bogactw, otrzymuje z rąk »oswobodzicieli« ziemie od Charkowa, Kijowa, Odessy, po Białoruś, Polesie, Wołyń, oraz w »dodatku« męczeńską Ziemię Chełmską, ziemię, której żaden, nawet z najbardziej reakcyjnych rządów rosyjskich z osławionym polakożercą patrjarchą Eulogjuszem oderwać od integralnych ziem »Królestwa Polskiego« się nie ośmielił.

W obozie legjonowym zawrzało jak w ulu. Z kraju nadeszły gazety w czarnych obwódkach, które »wiara« porywała i pożerała chciwie, nie wierząc własnym oczom, nie mogąc pojąć i zrozumieć bezczelności i ohydy postępku »sprzymierzeńców«. Po kwaterach, na mapach wytyczaliśmy granice »Polskiego Królestwa« z uwzględnieniem oderwanej Ziemicy, patrząc na te mapy, jak na żywą, krwawiącą ranę. Oto w XX-tym wieku, nowy, czwarty rozbiór Polski, dokonany mimo morza wspólnie przelanej krwi i czteroletniej walki ramię przy ramieniu o sprawiedliwość i pokój ludów w Europie.

Zamarły śpiewy, ucichła muzyka, w mózgach się zapaliła, u wszystkich kiełkowała i brała górę jedna myśl, jedno pragnienie: skończyć z ideą wyczekiwania, zerwać hańbiącą »przyjaźń«, na gwałt gwałtem odpowiedzieć. W pragnieniu tem zespolili się wszyscy, bez względu na stopnie. Wszystkich jednoczyła jedna myśl, jedna idea: idea Czynu.

c. d. n.

go Nadzwyczajnego Walnego Zebrania i wysłuchaniu sprawozdania komendanta obwodu, oraz Rzecznika Dyscyplinarnego, udzielono absolutorjum ustępującemu komendantowi na wniosek inspektora obw. Następnie w jawnem głosowaniu wybrano po raz drugi komendantem Antoniego Zdeba, inspektorem Romualda Sawczaka. Uchwalono też zwrócić się z apelem do miejscowego Koła Senjorów L.M. o wyjednanie własnego lokalu, który wskutek przyrostu liczby członków i wzmożonej pracy jest za ciasny. Liczna obecność członków i gorąca dyskusja na temat prac L.M. świadczy o żywem zainteresowaniu się sprawami związku.

Dnia 12 kwietnia br. wygłosiła Anna Lintnerówna na zebraniu członków bardzo zajmujący referat p.t. „Wychowanie państwowe“, który wywołał bardzo żywe zainteresowanie u licznie zebranych słuchaczy, co objawiło się w żywej dyskusji nad referatem.

T. N. S. W.

Walne Zebranie T.N.S.W. odbyło się dnia 26 marca. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd, wybrano prezesem prof. Karola Czerneckiego, zastępcą dr. Ludwika Wewiórskiego, sekretarzem prof. Józefa Słotwińskiego, skarbnikiem prof. Marjana Jaremowicza. Do Komisji rozjemczej powołano prof. Pawła Kowalskiego i prof. Tadeusza Smółkę.

L. O. P. P.

Dnia 6 kwietnia odbyło się zebranie Powiatowego Zarządu L.O.P.P., w którem wziął udział delegat z Tarnopola. Przedmiotem obrad było ustalenie terminu i programu Tygodnia Lotniczego. Po dłuższej dyskusji, postanowiono urządzić Tydzień Lotniczy w czasie od 14 do 21 maja, oraz ułożono jego program.

T.S.L.

Dnia 12 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Koła T. S. L., na którem szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności przedłożył przewodniczący Koła dyr. Edward Olszewski. W dyskusji, która się rozwinęła, wyrazili członkowie Zarządu zadowolenie, że aktywność Koła wzrasta. Następnie szczegółowo omawiano preliminarz budżetowy, ułożony przez skarbnika dr. Kazimierza Cybulskiego. Mimo zwiększenia się w ostatnich czasach liczby członków, dochody Koła są za szczupłe na opędzenie wydatków, których wymaga wzmożona działalność oświatowa, dlatego postanowiono urządzić w tym roku dwie imprezy dochodowe na cele tutejszego Koła T. S. L.

Rodzina Policyjna.

O życzliwości polskiego policjanta dla dzieci świadczą powstałe przy Komendach Policji liczne kuchnie dla dzieci bezrobotnych. Takim też dowodem była miła uroczystość obdarowania dzieci „święconem“ przez Rodzinę Policyjną.

Zarząd Pow. Koła „Rodziny Policyjnej“ w Brzeżanach zebrał wśród swych członków z całego powiatu pieczywo, wędliny, nabiał, kraszanki, które następnie w dniu 14 kwietnia br. rozdano w Świetlicy w Brzeżanach kilkudziesięciu najbiedniejszym dzieciom bezrobotnych. Radość ich trudno opisać, zaś wzruszenie z jakiem malcy dziękowali „dobrym paniom i panom z policji“ było najlepszą zapłatą dla tych, którzy nie szczędzili ofiar i trudów, aby wzniecić choć na chwilę radość w sercach najciężej przez los dotkniętych.

Z. P. O. K.

Dnia 21 kwietnia odbyło się nadzwyczajne zebranie Zw. Pr. Obyw. Kobiet z okazji pobytu w Brzeżanach przewodniczącej Zarządu Głównego posłanki Zofji Moraczewskiej.

P. Moraczewska, wróciwszy z zagranicy, zdawała sprawę z pracy oddziałów Związku w Berlinie i Paryżu. Zadanie tych oddziałów jest inne niż w kraju; mają one na celu opiekę nad wychodźcami, oraz uświadamianie zagranicy o sprawach polskich. Pierwsze zadanie spełniają oddziały te doskonale. W Berlinie utrzymuje oddział dwie świetlice dla dziewcząt, pochodzących z małżeństw mieszanych niemiecko-polskich, gdzie gromadzą się na gimnastykę rytmiczną i robótki ręczne, w czasie których mówi się im o Polsce i oddziaływuje się wychowawczo dla podtrzymania ich polskości.

W Paryżu oddział Związku własnym kosztem zbudował baraki, w których znajduje bezpłatnie nocleg i dwurazowe pożywienie dziennie 400 bezrobotnych Polaków. Położenie ich straszne pogarsza jeszcze absolutna bezczynność.

Strona pracy propagandowej w Berlinie dziś utrudniona stosunkami politycznemi, w Paryżu rozbija się o brak znajomości nastrojów w kraju, oraz materjałów propagandowych. Stąd konieczność kontaktu z nimi i pomocy przedewszystkiem w pismach, a też materjalnej. Na apel posłanki Moraczewskiej zebranie w liczbie około 70 osób uchwaliło podwyższyć wkładkę członkowską o 10 gr. miesięcznie na rzecz bezrobotnych Polaków w Paryżu.

Przemówienia naszej posłanki wysłuchały zebrane członkinie z wielką uwagą, a momentami ze wruszeniem, na co złożył się, nietylko sam temat nader interesujący, ale też żywe i barwne ujęcie go. Należy żałować, że wrażenia swe i na nich oparte poglądy nad stosunkami zagranicą nie ujęła posłanka Moraczewska w formie odczytu, przeznaczonego dla szerokich warstw naszego miasta.

Zw. Strzel.

Dnia 23 kwietnia odbył się Walny Zjazd delegatów Oddziałów Zw. Strzel. z naszego powiatu. W zjeździe wzięło udział 40 delegatów. Na zebranie przybył też starosta powiatowy dr. Emil Golczewski. Z powodu choroby prezesa i wiceprezesa Powiatowego Zarządu zagaił Zjazd dyr. Edward Olszewski, którego wybrano też przewodniczącym zebrania. Ze sprawozdań, które przedłożyli Zjazdowi sekretarz powiatowego Zarządu, komendant powiatowy, referent wychowania obywatelskiego, referent przysposobienia rolniczego i skarbnik, wynika, że ustępujący Powiatowy Zarząd w okresie sprawozdawczym rozwinął ożywioną działalność. Zw. Strzelecki liczy bowiem w naszym powiecie 44 Oddziałów, obejmując niemi 1096 członków, w tem 712 młodzieży ćwiczącej. Jest to pokaźna liczba, która w życiu naszych wsi odgrywa decydującą rolę. Stan sprawności pod względem przysposobienia wojskowego jest zadowalający, gdyż 395 strzelców uzyskało I. stopień wyszkolenia, a 101 II. stopień. Nie pozostaje w tyle również wychowanie fizyczne, na ogół bowiem zdobyło 6 strzelców odznakę sportową 2-giej klasy, a 236 strzelców 3-ciej klasy.

Żywą jest też działalność referatu przysposobienia rolniczego W oddziałach zorganizowano 19 zespołów, w których brało udział 226 strzelców, a liczne nagrody zdobyte przez te zespoły, są dowodem poważnej ich pracy. Co do stanu wychowania obywatelskiego nie mógł Zjazd utrzymać całkowitego zobrazowania, gdyż nie wszystkie Oddziały nadesłały na czas odnośne sprawozdania. Dzięki jednak ujęciu tej dziedziny pracy strzeleckiej w szczegółowy program celowy przez powiatowego referenta prof. Kowalskiego, działalność oświatowa Związku strzeleckiego rozwija się normalnie.

Nad sprawozdaniami rozwinęła się dyskusja, w której brali udział Sowiński z Taurowa, Tomaka ze Sarańczuk Rakoczy z Tryhubowej i wielu innych. Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano pełn. Bronisława Czuruka, zastępcą inż. Władysława Weigla, sekretarzem Edwarda Teliczkę, skarbnikiem dr. Kazimierza Cybulskiego, członkami Zarządu dyr. Olszewskiego, dr. Polańskiego, sekr. Roskosza, kap. Wernerową, prezesa Scholza. Zjazd zakończył przewodniczący przypomnieniem zebranym, celów i zadań Związku Strzeleckiego, oraz obowiązków, jakie spoczywają na strzelcu na naszych ziemiach. Okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego zakończył W. Zjazd.

25 kwietnia br. odbyła się odprawa referentów Wychowania obywatelskiego w Brzeżanach przy udziale 26 członków.

Zebranie zaszczycili swą obecnością insp. Beck Juljan i dyr. Olszewski Edward. Po zagajeniu komendanta Pow. Zw. Strzel. por. Przybyszewskiego Czesława, przemówił insp. Beck Juljan, zachęcając gorąco nauczycielstwo do pracy nad wychowaniem strzelców. Następnie wygłosił sprawozd. referent wych. obywat. Pow. Z. S. prof. Kowalski P.

W przemówieniu tem przedstawił on obszernie plan pracy: 1) prowadzenie krótkich okolicznościowych pogadanek ze strzelcami; 2) wpajanie w strzelców elementarnych wiadomości o Polsce i t. d. Bardzo wielkie znaczenie przywiązał też referent do chórów, stwarzanych wśród oddziałów Z.S., i do tworzenia zespołów teatralnych, które dają

też znaczne korzyści w dziale wychowania obywatelskiego. Najważniejszą jednak rzeczą i sprawdzianem rezultatów pracy są czyny obywatelskie, do których wykonywania należy stale zachęcać członków Z. S.

Złożone przez ref. wych. obyw. sprawozdania wykazały bardzo dużą pracę w tej dziedzinie życia w Z. S., za co też należy się pełne uznanie dla ref. wych. obyw., czemu dał wyraz k-dt Pow. w odpowiedniem podziękowaniu.

Koło miejskie BBWR.

W sali Rady Miejskiej w Brzeżanach odbyło się onegdaj zwyczajne miesięczne zebranie członków BBWR., na którem, po zagajeniu przez prezesa Koła inż. Weigla Władysława — prof. Kowalski Paweł omówił aktualne zagadnienia państwowe na temat „Jakiej Konstytucji domaga się polska racja stanu". Prelekcja, stojąca na wysokim poziomie naukowego i państwowego ujęcia sprawy, dała licznie zebranym (w liczbie około 150) członkom rzeczowe naświetlenie tego tak ważnego zagadnienia. W zebraniu wziął udział również starosta dr. Golczewski E.

Tow. Ochrony Młodzieży.

Dzięki inicjatywie prezesa Sądu Okręg. Bronisława Polakiewicza, odbyło się dnia 24 kwietnia w wielkiej sali rozpraw bardzo liczne zebranie obywatelskie poświęcone sprawie założenia w naszem mieście Oddziału T.O.M. Zebranie zagaił prezes Polakiewicz, przedstawiając szczegółowo cele T.O.M. i wzywając zebranych do założenia Oddziału. Na wniosek dyr. Olszewskiego uchwalono wpisać się gromadnie na członków i ustalić wkładkę w wysokości 20 gr. miesięcznie. Wybrano też Zarząd w osobach prezesa Polakiewicza jako przewodniczącego, oraz burmistrza Scholza, dyr. Olszewskiego, dr. Grossmana, por. Lubelskiego, dyr. Kulpińskiej, starosty dr. Golczewskiego, jako członków Zarządu. Do Komisji Rewizyjnej weszli: radca Czechowicz, sekr. Roskosz, dyr. Kulpiński, radca Tarnawski, insp. Samolał. Następnie uchwalono urządzić w dniach od 11 do 17 czerwca Tydzień T. O. M. Równocześnie wybrano Komitet obszerny, który ma się zająć urządzeniem w tym czasie festynu.

Kozowa. **TSL.**

Celem uczczenia rocznicy 25 lecia założenia Koła T. S. L. w Kozowej zawiązał się Komitet, do którego weszli przedstawiciele całego społeczeństwa polskiego. Komitet, na czele którego stanął burmistrz Piotr Traunfellner, dokłada wszelkich starań, aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej, tem bardziej, że zbiega się ona z dniem święta państwowego 3 Maja. Na tę uroczystość wybiera się z Brzeżan liczna delegacja.

Narajów Miasto.

Obchód Imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Dzień imienin Pierwszego Marszałka J. Piłsudskiego święcił Narajów w tym roku szczególnie uroczyście.

Miasto przebrano flagami o barwach państwowych. Po nabożeństwach w kościołach obu obrządków i synagodze, odbyła się Uroczysta Akademja, która była podniosłym hołdem ku czci i miłości dla ukochanego Wodza Narodu. Urządzeniem jej zajął się Zw. Strzel. przy współudziale miejscowych stowarzyszeń i organizacyj.

Akademję zagaił ks. kanonik Ignacy Lazarewicz. Odczyt o Marszałku J. Piłsudskim wygłosiła Br. Bojkowa. Na program artystyczny złożyły się deklamacje, śpiewy, oraz produkcje muzyczne orkiestry Zw. Strzeleckiego pod batutą A. Nartowskiego. Wieczorem w dalszym ciągu uroczystości została odegrana przez Zw. Pracy Obyw. Kobiet 3 aktowa sztuka Bałuckiego p. t. „Grube ryby" pod reżyserją A. Nartowskiego.

Gaik. **Kółko Roln.**

Kółko Rolnicze w Gaiku rozwinęło w ostatnich czasach żywą działalność. Od dłuższego czasu odczuwała ludność osady konieczność celowego zorganizowania sprzedaży mleka. Sprawą tą zajęło się Kółko Rolnicze, które w dniu 1 kwietnia zawarło umowę z kwatermistrzostwem 51 p. p. na dostawę 100 litrów mleka, podając bardzo przystępną cenę i ręcząc za jakość. Tem samem uzyskała osada możność sprzedaży nabiału wprost konsumentowi, unikając pośrednictwa. Zdaje się, że władze wojskowe powierzą i nadal dostawę mleka Kółku Rolniczemu w Gaiku, tem bardziej, że osada mogłaby dostarczyć i 200 litrów.

Helenków. **Zw. Strzel.**

W dniu im. Marszałka urządził Oddział Zw. Strzel. Akademję z przemówieniem referenta wychowania obywatelskiego Antoniego Macha. Następne punkty programu tworzyło odśpiewanie kilku pieśni przez chór strzelecki, oraz deklamacje i inscenizacja wiersza „Powiedz mi bracie" w wykonaniu komendanta Oddziału Jana Zielińskiego i strzelca Wiktora Krzaczka.

Hinowice. **TSL.**

Dnia 12 marca przybył do Czytelni TSL. w Hinowicach delegat Koła TSL. w Brzeżanach Antoni Zdeb i wygłosił pogadankę, opartą na obrazach świetlnych p.t. „Znaczenie morza dla Polski". Ilość słuchaczy była znaczna, bo wynosiła 90 osób.

Jakubowce. **Zw. Strzel.**

W dniu 19 marca, celem oddania hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin, zgromadziła się w sali budynku szkolnego młodzież tut. Oddziału Zw. Strzeleckiego, oddziałów starszych, oraz dość licznie zebrana ludność z naczelnikiem gminy Józefem Cwiokiem na czele.

Przemówienie „O życiu i czynach Marszałka Józefa Piłsudskiego" wygłosił naucz. Jan Kozak, który w barwnych i przystępnych słowach przedstawił zebranym życie Marszałka, pełne poświęceń, ofiarności i wysiłku około odzyskania niepodległości, oraz Jego wysiłek w utrwaleniu mocarstwowego stanowiska Polski. Wzniesiony okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego przez prelegenta zebrani trzykrotnie z wielkim entuzjazmem powtórzyli.

Następnie dziatwa szkolna wspólnie z młodzieżą starszą odśpiewała szereg pieśni i wygłosiła kilka wierszy.

Józefówka osada. **Zw. Strzel.**

Z okazji im. Marszałka odbyła się tu 19III. wieczorem uroczysta Akademja, na której wygłosili odczyty: „Życie i czyny J. Piłsudskiego" — naucz. M. Kozimorówna i „O bojach legjonowych", — Franciszek Klakla. Chór strzelców odśpiewał wieniec pieśni legjonowych, poczem nastąpiły deklamacje i sztuczki p.t. „Tobie Polsko" i „Pod Belwederem".

Ludność z osady, jakoteż z Józefówki Wsi wzięła liczny udział w uroczystości.

Kotów. **TSL.**

Zapowiedziany przyjazd delegata Koła TSL. w Brzeżanach do Czytelni zgromadził w dniu 12 marca licznych członków. Z Brzeżan przybył K. Sienkiewicz z pogadanką p. t. „Jak powstało Państwo Polskie", opartą na obrazach świetlnych. Obrazy i wykład wywarły silne wrażenie na zebranych.

Kurzany. **Zw. Strzel.**

W dniu 19 marca urządził tut. Oddz. Zw. Strzel. uroczystą wieczornicę w Domu Ludowym. Zasługi Marszałka dla Państwa omówił referent wychowania obywatelskiego Stanisław Hefkaluk, następnie odśpiewano pieśni legjonowe. i odegrano sztuczkę p. t. „Hanusia Krożańska". Wieczór minął wśród podniosłego nastroju.

Litiatyn. **TSL.**

Dnia 17 kwietnia br. odegrało Kółko amatorskie Czytelni dwie sztuczki p.t. „Tak jej było sądzonem" i „Chrapanie z rozkazu". Licznie zebrana ludność w liczbie około 250 osób oklaskiwała żywo dobrą grę amatorów. Dochód w kwocie 44 zł. przeznaczono na spłatę długu, ciążącego na „Domie Ludowym". Podnieść należy, że młodzież, skupiająca się w „Kółku amatorskiem", już w ten sposób w ciągu dwu lat oddała około 500 zł. na ten cel.

W dniu 23 kwietnia br. przyjechał do Czytelni TSL. w Litiatynie delegat Koła TSL. w Brzeżanach weter. Jan Kurek i wygłosił odczyt p.t. „Co każdy gospodarz powinien wiedzieć z ustawy o tłumieniu zaraźliwych chorób zwierzę-

cych". Na odczyt ten zgromadziło się około 200 osób. Ożywiona dyskusja, która się wywiązała po odczycie, była miarą wielkiego zainteresowania. Następnie udzielał delegat odpowiedzi na liczne zapytania z dziedziny weterynaryjnej, tak, że zebranie trwało 3 godziny.

Medowa. **TSL.**

W dniu 5 marca br. założona została w Medowej Czytelnia TSL. Po zagajeniu zebrania przez kier. szk. z Wymysłówki Bolesława Kłaczyńskiego, zabrał głos prezes Koła TSL. p. Dorczak, wyświetlając cele i zadania TSL. Następnie wybrano Zarząd w osobach: prezes Jan Smelik, wiceprezes Jan Rzeszowski, skarbnik Marcin Staszczyszyn, sekretarz Kajetan Rzeszowski, bibljotekarz Franciszek Zaleski. Na zebraniu było obecnych 23 osób.

Podwysokie. **Zw. Strzel.**

Dnia 19 marca młodzież polska w Podwysokiem, zebrana w „Strzelcu", uczciła dzień imienin swego Wodza „wesołym wieczorem" w Czytelni polskiej.

Na wstępie naucz. E. Cuprykówna skreśliła w kilku słowach „Czyn Józefa Piłsudskiego", a następnie młodsi i starsi strzelcy wygłaszali okolicznościowe deklamacje, a chór młodzieży odśpiewał cały szereg pieśni legjonowych.

Ogólną wesołość wywarły inscenizowane „żywe pieśni" ze strzelcem Józefem Martyniukiem w głównej roli.

Podnieść należy, że młodzież samorzutnie zainicjowała i ułożyła plan uroczystości, a obaj gospodarze świetlicy Stanisław Czubaty i Bronisław Sydor dokładali starań, by uroczystość wypadła jak najlepiej. Na zakończenie przemówił Andrzej Hryciów i w imieniu narodu ruskiego złożył hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Szybalin. **TSL.**

Dnia 12 marca wygłosił u nas del. Koła TSL. w Brzeżanach wet. Jan Kurek referat na temat „Dobro ustawy weterynaryjnej dla hodowcy". Zainteresowanie tym tematem zebranych było znaczne. Po referacie wywiązała się pogadanka o chorobach zwierzęcych.

Taurów. **Zw. Strzel.**

Tut. Zw. Strzel. obchodził w dniu 19 marca uroczyście imieniny Marszałka J. Piłsudskiego. W pięknie przybranej sali zgromadziła się w tym dniu młodzież strzelecka i miejscowa ludność na Akademję. Po przemówieniu i odśpiewaniu przez młodzież patrjotycznych pieśni, odegrano jednoaktową okolicznościową sztuczkę. Uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Marszałka.

Teofipólka. **Zw. Strzel.**

Miejscowy Oddział Zw. Strzel. uczcił dzień imienin Marszałka Piłsudskiego obchodem, na program którego złożyło się przemówienie Franciszka Stokłosy, następnie deklamacja Władysława Uchmanowicza, wreszcie odegranie sztuczek p.t. „Pan Pegaziński" i „Majsterek". Dochód przeznaczono na dokończenie Domu Ludowego.

Tryhubowa. **Zw. Strzel**

Imieniny Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca obchodził Oddział Zw. Strzel. nader uroczyście. Na Akademję zgromadziła się miejscowa ludność w sali szkolnej, gdzie odpowiedni odczyt wygłosiła kierowniczka szkoły Jadwiga Kozimorówna, następnie kilka pieśni odśpiewał chór strzelecki, poczem przemówił osadnik Sendera o Marszałku jako o wzorze dla młodzieży. Uroczystość zakończyła sztuczka p.t. „Oświadczyny".

Wierzbów, Osada. **Zw. Strzel.**

Oddział Zw. Strzel. zawiązał Kółko amatorskie, które wystąpiło po raz pierwszy w dniu 23 kwietnia, grając dwie sztuczki p.t. „Hanusia Krożańska" i „Nie damy ziemi". Gra młodych amatorów była bardzo dobra, szczególnie podobała się Dosia Trzakowska w roli Basi i Zdzisław Kanafowski w roli Janka, to też licznie zebrana ludność miejscowa i goście przybyli z Narajowa, Buszcza i Szumlan nagradzali ich głośnemi oklaskami. Uzyskany dochód w kwocie około 30 zł. przeznaczono na wykończenie budynku szkolnego.

Wolica. **Zw. Strzel.**

W dniu 19 marca obchodził Oddział Zw. Strzel. imieniny Marszałka Piłsudskiego uroczystym wieczorem. Słowo wstępne wygłosił strzelec Adam Wiatkowski, potem młodzież szkolna oddeklamowała kilka wierszyków. Na zakończ. odegrano dwie sztuczki p. t. „W szponach czarownicy" i „Przygoda Młynarza", oraz odśpiewano cały szereg pieśni legjonowych.

Wulka. **TSL.**

Zespół amatorski przy Czytelni TSL. odegrał w dniu 17 kwietnia br. dwie sztuczki p.t. „Poseł czy kominiarz" i „Żywy nieboszczyk". Dzięki staraniom kierowniczki szkoły Marji Gołąbkowej, odegranie tych sztuczek było bardzo udatne. Szczególnie podobała się gra post. Wakuły, Marcelego Chmury, Antoniego Rychlewicza i Karoli Smyrakówny. Czysty dochód w kwocie 16 zł. przeznaczono na prenumeratę czasopism dla Czytelni.

Kronika.

Jubileusz w K. K. O.

Dnia 30 marca br. obchodziła tutejsza Komunalna Kasa Oszczędności podniosłą uroczystość 25-lecia pracy Karola Woyciechowskiego w radzie i zarządzie Kasy.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 8-mej nabożeństwem w kościele parafjalnym, na które przybyli starosta dr. Emil Golczewski, członkowie Zarządu i Rady, tudzież personel Kasy. Po wspólnem zdjęciu w atelier fotograficznem, udano się na uroczyste posiedzenie, które zagaił notarjusz Piotr Trauntellner, który przemawiając w zastępstwie nieobecnego prezesa Rady Kasy Bronisława Czuruka, podniósł zasługi jubilata dla Kasy Oszczędności w okresie przeszło 25-letniej pracy. Po przemówieniu, mówca odczytał pismo prezesa Czuruka, nieobecnego w Brzeżanach, który w serdecznych słowach podniosł zasługi Karola Woyciechowskiego w rozwoju gospodarczym naszego powiatu i depeszę gratulacyjną od inż. Wilhelma Rapfa, poczem wręczył czcigodnemu jubilatowi uchwałę Rady Kasy w pięknej, skórzanej tece z wizerunkiem gmachu kasy o następującem brzmieniu:

»Rada Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu brzeżańskiego w Brzeżanach, zebrana na uroczystem posiedzeniu w dniu 30 marca 1933 r. uchwaliła wyrazić JWP. Karolowi Woyciechowskiemu w dniu Jego 25-letniego jubileuszu, za pełną poświęcenia i ofiarną pracę dla dobra instytucji, oraz społeczeństwa powiatu brzeżańskiego, swoje najwyższe uznanie i podziękowanie.«

Zkolei podniósł ks. kanonik Łańcucki imieniem Komisji Rewizyjnej Tymcz. Wydz. Pow. zasługi jubilata w pracy społecznej, oraz dyrektor Stanisław Kulpiński w imieniu zarządu, oraz pracowników kasy, wyliczył zasługi jubilata w długim okresie pracy w K. K. O.

Koncert Orkiestry Strażackiej w Brzeżanach.

Dnia 1 kwietnia wystąpiła po raz pierwszy orkiestra strażacka z koncertem, urządzonym w sali posiedzeń Rady miejskiej. Program koncertu obejmował 8 utworów, niektórych nawet dość trudnych. Mimo to wykonanie ich było bez zarzutu. Uwerturę Stolca »Moja Królowa« i Moniuszki »Grajek« odegrano bardzo poprawnie. Trzeba było podziwiać kapelmistrza tej orkiestry Tomasza Morawskiego, który potrafił doprowadzić do takich wyników, mając do czynienia z zupełnie surowym materjałem. Widać więc z jednej strony wkład olbrzymiej pracy kierownika orkiestry, z drugiej zaś strony wielki zapał i pilność członków orkiestry. Żałować należy, że tak mało publiczności przybyło na ten koncert.

Zawiązanie Obywatelskiego Komitetu Obchodu „Roku Sobieskiego" w Brzeżanach.

Na zaproszenie starosty zebrali się w dniu 10 kwietnia wszyscy reprezentanci Władz i Urzędów, oraz towarzystw i organizacyj naszego miasta w biurach sta-

rostwa, celem omówienia sposobu uczczenia 250 letniej rocznicy zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Pan starosta przedstawił obecnym program ustalony przez Wojewódzki Komitet obchodu. Na wniosek płk. Stanisława Widackiego uchwalono zawiązać ze zebranych obywateli Komitet, oraz powołać do niego reprezentantów Kozowej i Narajowa. Wkończu wybrano Komitet wykonawczy, który ma ułożyć szczegółowy program uroczystości i przedłożyć go Ogólnemu Komitetowi w miesiącu maju.

Powstanie Pow. Komitetu Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu.

W Tarnopolu zawiązał się Wojewódzki Komitet, celem zebrania funduszów na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu. Do tego dzieła, które ma być wyrazem uczuć ludności całego Województwa dla Komendanta powinny się przyczynić wszystkie powiaty tarnopolszczyzny. Dlatego powstał w Brzeżanach dnia 10 kwietnia za inicjatywą p. starosty Pow. Komitet, który postanowił rozwinąć szeroką akcję w całym powiecie celem zebrania odpowiednich funduszów na ten cel.

Wyrok w procesie komunistów.

Ostatni proces komunistów odbił się głośnem echem wśród społeczeństwa naszego powiatu. Na tem miejscu podajemy więc wyrok S. O w Brzeżanach na oskarżonych, na stronicy 6-ej oświetlamy nieco szczegółowiej problem komunizmu w Brzeżańszczyźnie.

Balicki Władysław 5 lat, Grad Elkune 2½ roku, Kowalec Jan 1 rok, Kusznier Włodzimierz 1½ roku, Lang Dawid 5 lat, Libling Samuel 6 mieś., Punka Stefan 1½ roku, Reichtein Bernard 10 mieś., Reizer Fiszel 1½ roku, Riechenberg Wilhelm 10 mieś., Riezer Markus 8 mieś., Rinder Aron 1½ roku, Rozenfeld Wolf 5 lat, Sadomyk Antoni 10 mieś.. Sauberberg Izak 2 lata, Szystopaluk Jan 1½ roku, Weber Dawid 1½ roku, Winter Herman 3 lata i Zuckerbrot Rachela 5 lat.

Starosta brzeżański.

Nr. A. 48. Brzeżany, dnia 25 kwietnia 1933

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu reskryptem z dnia 13 IV. br. Nr. AP. 90 zatwierdził statut Korporacji Kupców i Przemysłowców w Brzeżanach.

W związku z powyższem na podstawie art. 88, rozp. Prez. Rzp. z 7 VII. 1927 o prawie przemysłowem (Dz. U. Nr. 53 poz. 468.) zwołuję pierwsze Walne Zebranie Korporacji, które odbędzie się dnia 21 maja 1933, godzina 12-ta w sali posiedzeń Rady miejskiej w Brzeżanach z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania.
2) Odczytanie statutu korporacji.
4) Zgłaszanie pisemnych wzgl. ustnych deklaracyj w sprawie wstąpienia do korporacji.
4) Uchwalenie prowizorycznego preliminarza budżetowego.
5) Wybory członków zarządu korporacji.
6) Wolne wnioski.

Uczestniczyć w pierwszem Walnem Zebraniu mają prawo osoby, prowadzące samodzielnie przemysł i handel w powiecie brzeżańskim, jak również osoby, pracujące w przedsiębiorstwach przemysłu i handlu na stanowiskach kierowniczych, wymagającvch wyższej kwalifikacji zawodowej, a także te osoby, które pracowały w charakterze samodzielnych przemysłowców, albo na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach przemysłowych, a obecnie nie trudnią się pracą natury przemysłowej.

W myśl § 18 statutu Korporacji osobne zaproszenia na pierwsze Walne Zebranie nie będą wysyłane.

starosta powiatowy:

Dr. Golczewski.

Aresztowanie proboszcza gr.-kat za wyszydzanie Narodu i Państwa Polskiego.

Posterunek P. P. w Taurowie aresztował na polecenie sędziego śledczego w Brzeżanach ks. Bohdana Petryckiego gr. kat. proboszcza w Taurowie w związku z antypaństwowemi wystąpieniami tego parocha.

Ks. Petrycki uprawiał ten niecny proceder od dłuższego czasu, agitując wśród spokojnej ludności miejscowej, przyczem wciągał do tej wywrotowej roboty młodzież szkolną, której udzielał nauki religji!

Aresztowanie nastąpiło wśród niezwykłych okoliczności, spowodowanych przez samego parocha, jego żonę i córkę Jarosławę. Osoby te w czasie aresztowania stawiały czynny opór organom P. P. i dopuściły się znieważenia i pobicia komendanta Posterunku P. P. i posterunkowego Fichtela. Pobici i skopani zostali również gospodarze Adolf Czuba, Lenartowicz i Kowalczuk, którym pomocy lekarskiej udzielił dr. Biener z Kozłowa.

Gorszące i agresywne zachowanie się Petryckiej nie może być publicznie naświetlone i znajdzie swój wyraz podczas rozprawy sądowej, częściowo przy drzwiach zamkniętych.

Miejscowa ludność ukraińska wyraziła ubolewanie z powodu niezwykłego zachowania się ks. Petryckiego i jego rodziny.

Na fundusz Budowy Domów Ludowych »Głosu Brzeżańskiego« złożyły kwotę 3 zł uczenice kursu III. państw. seminarjum naucz., zamiast kwiatów w dniu imienin ich opiekunki Józefy Dąbrowieckiej i kwotę 5 zł. burmistrz m. Kozowej Piotr Traunfellner, imieniem swej córki, zamiast życzeń świątecznych.

Redaktor odpowiedzialny: Juljan Atanowski. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.